PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

BIBLIOTEKA POWIATOWA ... Nr inw. ... KOSZALINIE

AB

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr. | Piątek 18 czerwca 1954 r. | Rok III. Nr 143 (557)

Radzieckie Związki Zawodowe szkołą komunizmu

XI Zjazd Związków Zawodowych ZSRR zakończył obrady

MOSKWA. Dnia 15 czerwca XI Zjazd Związków Zawodowych ZSRR powziął uchwałę w sprawie referatu sprawozdawczego Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych. Zjazd aprobował działalność WCSPS w ciągu 5 lat, które minęły od X Zjazdu Zw. Zaw. ZSRR.

Uchwała podkreśla, że w okresie tym radzieckie związki zawodowe pod przewodem Partii Komunistycznej dokonały wielkiej pracy w dziedzinie mobilizacji najszerszych rzesz robotników i pracowników umysłowych do walki o wykonanie i przekroczenie planów gospodarki narodowej, o realizację zadań postawionych przed krajem przez Partię Komunistyczną i rząd radziecki. Zjazd wskazał na poważne niedociągnięcia w pracy związków zawodowych, oraz stwierdził, że poziom pracy organizacyjno-masowej, produkcyjnej, kulturalno-bytowej i wychowawczej związków zawodowych nie odpowiada wymogom obecnego etapu budownictwa komunistycznego.

Rola związków zawodowych jako szkoły komunizmu, jako bojowych organizatorów mas wzrasta coraz bardziej w obecnych warunkach — głosi uchwała. Partia Komunistyczna i rząd radziecki mobilizują wysiłki narodu do rozwiązania wielkiego zadania, aby w najbliższych 2—3 latach na gruncie potężnego wzrostu przemysłu socjalistycznego osiągnąć radykalne podniesienie rolnictwa i produkcji artykułów powszechnego użytku, zapewnić dalszą poprawę bytu ludzi pracy, zaspokojenie ich stale rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych. Radzieckie związki zawodowe powinny jako najbardziej masowa organizacja ludzi pracy ZSRR, poświęcić wszystkie swe siły, całą energię na pomyślne rozwiązanie historycznego zadania.

(Dokończenie na 2 str.)

Pismo XI Zjazdu Związków Zawodowych ZSRR do KC KPZR i Rady Ministrów ZSRR

MOSKWA. XI Zjazd Związków Zawodowych ZSRR uchwalił tekst pisma do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Rady Ministrów ZSRR w którym m. in. czytamy:

XI Zjazd Związków Zawodowych ZSRR w imieniu 40 milionów członków związków zawodowych przesyła Komitetowi Centralnemu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Radzie Ministrów ZSRR gorące i serdeczne pozdrowienia.

Z uczuciem olbrzymiej radości i świadomi wielkiej odpowiedzialności za wykonanie zadań stojących przed związkami zawodowymi przyjęli delegaci na zjazd pismo powitalne Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Rady Ministrów ZSRR, które zawiera bojowy program działalności związków zawodowych oraz podkreśla podniesienie ich znaczenia w budownictwie państwowym, gospodarczym i kulturalnym.

Związki zawodowe, zrzeszające w swych szeregach bohaterską klasę robotniczą i inteligencję ludową Związku Radzieckiego, widzą w Partii Komunistycznej swego mądrego kierownika, inspiratora i organizatora w walce o rozkwit wielkiej ojczyzny socjalistycznej, o szczęście mas pracujących, o zbudowanie komunizmu w naszym kraju.

Organizacje związkowe będą w sposób jeszcze bardziej energiczny rozwijać współzawodnictwo socjalistyczne o wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych przez każdy zakład pracy, będą upowszechniać doświadczenia nowatorów produkcji, pokierują ogólnonarodowym ruchem na rzecz podniesienia wydajności pracy i czynniej niż dotychczas uczestniczyć będą w rozwoju wszystkich dziedzin rolnictwa. Związki Zawodowe wzmogą troskę o zaspokojenie materialnych i kulturalnych potrzeb robotników i pracowników umysłowych, będą udzielać partii większej niż dotąd pomocy w wychowywaniu mas pracujących w duchu komunistycznym.

Radzieckie Związki Zawodowe zawsze były i będą wiernymi i aktywnymi realizatorami polityki Partii Komunistycznej, polityki stanowiącej podstawę społeczeństwa radzieckiego.

Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego — wielka inspirująca i przewodnia siła narodu radzieckiego w walce o zbudowanie komunizmu!

Niech żyje nasz umiłowany Rząd Radziecki!

Niech żyje nasza potężna ojczyzna socjalistyczna!

Naszych przyjaciół

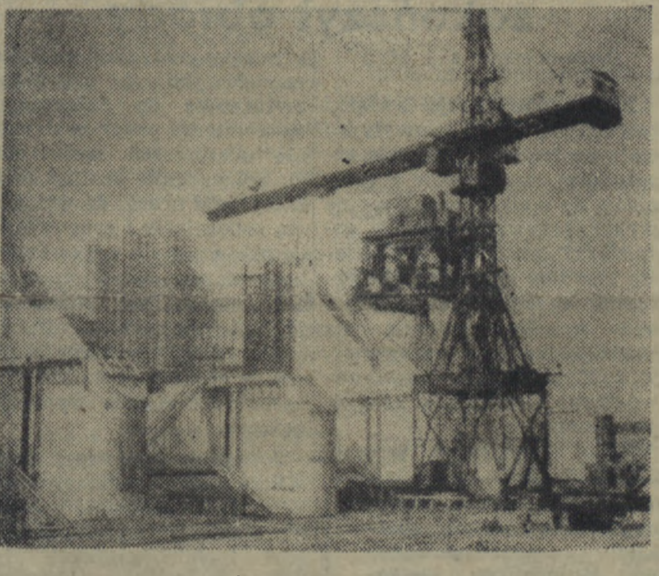

Gorkowska Elektrownia Wodna na Wołdze jest jedną z wielkich budów piątej pięciolatki. W szybkim tempie prowadzone są prace przy budowie tamy przelewowej, budynku elektrowni wodnej i śluz. Do końca roku uruchomiony zostanie pierwszy agregat elektrowni.

Na zdjęciu: budowa filarów tamy. (Fot. CAF)

X Zjazd KPCz zakończony

PRAGA. 14 czerwca br. na posiedzeniu wieczorowym X Zjazdu Komunistycznej Partii Czechosłowacji w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad referatami sprawozdawczymi KC KPCz i Centralnej Komisji Rewizyjnej oraz referatem V. Siroky'ego — „Dyrektywy w sprawie planu rozwoju gospodarki narodowej na r. 1955 i krótkoterminowego planu radykalnego podniesienia produkcji rolnej w najbliższych 2 — 3 latach".

15 czerwca br. na posiedzeniu przedpołudniowym X Zjazdu KPCz zakończyła się dyskusja nad referatami Novotnego, Stetki i Siroky'ego. Łącznie w dyskusji uczestniczyło 54 delegatów.

Referaty i dyskusja świadczyły o jedności i zwartości szeregów Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

X Zjazd KPCz w ostatnim dniu obrad zatwierdził referat Komisji Mandatowej. Zjazd jednomyślnie uchwalił rezolucję aprobującą działalność KC KPCz w okresie między IX a X Zjazdem partii, aprobował referat wygłoszony przez A. Novotnego i postanowił przyjąć referat ten za wytyczną dalszej działalności KPCz.

Zjazd zatwierdził również sprawozdanie Centralnej Komisji Rewizyjnej, oraz zmiany i uzupełnienia Statutu Partii.

Na posiedzeniu zamkniętym Zjazd wybrał Komitet Centralny Komunistycznej Partii Czechosłowacji w składzie 84 członków i 28 zastępców członków. Zjazd wybrał również Centralną Komisję Rewizyjną.

Przemówienie końcowe na Zjeździe wygłosił Antonin Zapotocky.

Plenum KC KPCz

PRAGA. 15 czerwca br. odbyło się Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, wybranego przez X Zjazd KPCz.

Członkami Biura Politycznego KC zostali wybrani jednomyślnie:

Karel Bacielek, Rudolf Barak, Alexej Cepicka, Jaromir Dolansky, Zdenek Fierlinger, Vaclav Kopecky, Antonin Novotny, Vilem Siroky, Antonin Zapotocky, na zastępców członków Biura Politycznego wybrano Ludmiłę Jankovcovą i Otokara Simunek.

Pierwszym Sekretarzem Komitetu Centralnego KPCz został Antonin Novotny, sekretarzami KC: Jiri Hendrich, Bruno Kochler, Vratislaw Krutina i Vaclav Pasek. Wybrani sekretarze stanowią Sekretariat KC KPCz.

Na posiedzeniu organizacyjnym Centralnej Komisji Rewizyjnej wybrano przewodniczącym komisji — Józefa Stetkę.

Kandydat na premiera radykał Mendes-France pertraktuje...

Kryzys rządowy we Francji trwa

PARYŻ. Mendes - France miał stanąć we czwartek po południu przed Zgromadzeniem Narodowym ubiegając się o inwestyturę. W dniach 15 i 16 bm. prowadził on rozmowy z przywódcami politycznymi i przedstawicielami ministerstwa spraw zagranicznych. Odbył on również rozmowę z generałem Guillaumem oraz z szefami sztabów.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że Mendes-France w deklaracji rządowej, jaką przedstawi Zgromadzeniu Narodowemu, poruszy m. in. zagadnienia Indochin, Konferencji Genewskiej, układu o „europejskiej wspólnocie obronnej", Afryki Północnej oraz kryzysu Unii Francuskiej.

Artykuł „KOMSOMOLSKIEJ PRAWDY" pt.: „ZDEMASKOWANY SZPIEG" zamieszczamy na 2 str.

Dymisja rządu baodaiowskiego Wietnamu

PARYŻ. 15 bm. rząd tzw. państwa Bao Daia z premierem Buu Lokiem na czele podał się do dymisji. Sformowanie nowego rządu powierzono zwolennikowi Bao Daia b. premierowi w okresie okupacji japońskiej Ngo Din Diemowi.

Prasa podkreśla, że dymisja Buu Loka świadczy o poważnym kryzysie reżimu baodaiowskiego. Porażki wojenne, całkowita dyskredytacja Bao Daia i jego otoczenia, wzrost niezadowolenia kół nacjonalistycznych z polityki rządu saigońskiego— stanowią podstawę tego kryzysu.

W 500 spółdzielni produkcyjnej

Zarząd młodej spółdzielni w Rakowie z miejsca wziął się do roboty. Na zdjęciu spółdzielczy aktyw: Stanisław Struzik, Lucjan Lacki, Stanisław Hordziejewicz, Maria Wojciechowska i Jan Hyla radzą nad pierwszymi krokami młodego kolektywu.

Na koszalińskiej wsi powstała pięćsetna spółdzielnia produkcyjna. Zaledwie pięć lat temu pierwsza — dziś pięćsetna.

Przed pięcioma laty powstawały pierwsze kolektywy: Baniewo i Królewo w powiecie sławneńskim, Warnilęg w szczecineckim, Tymień w koszalińskim...

Wielu chłopów z Tymienia wchodziło na nową drogę z wahaniem.

— Czy słusznie? — pytali siebie.

— Słusznie — przekonywał Tadeusz Spisak — uczestnik wycieczki do kołchozów radzieckich. — Spółdzielczość produkcyjna to słuszna droga, gdyż wykuta i wypróbowana została przez naszych starszych braci, ludzi radzieckich, którzy w ten właśnie sposób stworzyli najpotężniejsze na świecie rolnictwo.

Wróg nie dawał za wygraną, podsycał wątpliwości. Ten i ów wstępując do spółdzielni wyzbywał się inwentarza, ten i ów z niechęcią początkowo pracował na wspólnym.

Dziś do Warnilęgu, Siecina, Tymienia, do setek innych spółdzielni na Ziemi Koszalińskiej jeżdżą wycieczki chłopów indywidualnych nawet z innych województw kraju. Łatwiej dziś przestawiać chłopom gospodarkę na nowe tory — przekonują się naocznie, że w spółdzielniach dzięki dobrej gospodarce, postępowym metodom uprawy roli i hodowli, rośnie dobrobyt rodzin chłopskich...

* * *

Pięćsetną spółdzielnią produkcyjną jest Rakowo, w gminie Łubowo w powiecie szczecineckim. Żywy symbol, że w wyniku walki o socjalizm na Ziemi Koszalińskiej uczyniliśmy niemały krok naprzód.

Rakowo na pierwszy rzut oka niczym jeszcze nie różni się od setek indywidualnych gromad. Pola stanowią wielką szachownicę... Ale to tylko zewnętrzne wrażenie. Do gromady potężną falą wdziera się teraz nowe życie.

Jest lato. Roboty w polu, po sianokosach, niewiele. Gdy przyjechać do gromady w południe, zastać można wielu chłopów, gdy siedzą na murawie, w środku wsi, prowadzą rozmowy. Ten wysoki, opalony na brąz, to Stanisław Struzik, przewodniczący nowozorganizowanego, spółdzielczego kolektywu. Niższy obok niego, to tow. Stanisław Hawra, partyjny agitator, ten w koszuli stalowego koloru z czapką mocno nasuniętą na czoło, to tow. Hordziejewicz — sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, kobieta w niebieskiej sukience — Maria Wojciechowska, księgowa, niski z zarostem na twarzy, to tow. Jan Hyla — sołtys, obok niego Lucjan Lacki — II członek zarządu spółdzielni...

O czym rozmawiają?

A więc o tym, że tutaj, naprzeciw, w tym domku z czerwonej cegły będzie spółdzielcze przedszkole. Przecież 26 kobiet z gromady postanowiło oddać do przedszkola swe pociechy. Mówią, że jutro według kolejności pojedzie do mleczarni Hyla. Już na drugi dzień po podpisaniu statutu postanowili, że mleko do mleczarni odwozić będzie spółdzielnia i spółdzielnia pobierze za to wynagrodzenie. Ten co odwozi otrzymuje pół dniówki obrachunkowej. Wożą kolejno — tak, jak kolejno podpisywali statut. 1 lipca księgowa Maria Wojciechowska załatwi w banku formalności związane z przelaniem na spółdzielcze konto pierwszej kwoty 1200 złotych. Do końca sierpnia, do rozpoczęcia jesiennych prac zarobek za odstawę mleka urośnie do 3600 złotych. Będzie na pierwsze traktorowe prace, nawozy sztuczne...

Wkrótce otrzymają też 80 tys. złotych długoterminowego kredytu, na remont i rozbudowę zespołowych zabudowań. Bo jak najszybciej trzeba konie umieścić we wspólnej stajni, stworzyć z wkładów — kilkunastu sztuk krów, sporej ilości owiec i świń — zespołową hodowlę. To jeszcze bardziej scementuje młody kolektyw. Mają zamiar założyć hodowlę drobiu, a podorywki robić od razu w czasie żniw, zaorywać miedze. Wczesna podorywka, to wysoki plon w przyszłym roku. Tak przecież robią okoliczne spółdzielnie i PGR-y.

Statut podpisali przed kilkoma dniami. Na „gorąco" biorą się do roboty.

* * *

Tu i ówdzie krąży jeszcze w naszym województwie „teoria", że trudno pogodzić walkę o wzrost indywidualnych gospodarstw chłopskich z walką o rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Istnieją jeszcze tu i ówdzie pogrobowcy teorii „im gorzej — tym lepiej".

(Dokończenie na 2 str.)

Zdemaskowany szpieg

MOSKWA. Dziennik „Komsomolskaja Prawda" zamieszcza pt. „Zdemaskowany szpieg" następującą korespondencję z południowego Sachalińska.

Przed sądem — pisze m. in. korespondent „Komsomolskiej Prawdy" — toczy się proces oskarżonego Akira Tani, b. oficera armii japońskiej — agenta wywiadu amerykańskiego.

Sąd ustala cierpliwie i szczegółowo okoliczności, w jakich Tani prowadził działalność szpiegowską na jednej z wysp radzieckich na Dalekim Wschodzie.

Akira Tani jest dość małomówny. Na pytania przewodniczącego sądu odpowiada on krótko „tak" lub „nie" i unika wzrokiem stołu, na którym znajdują się dowody rzeczowe: amerykański rewolwer bezgłośny, latarka sygnalizacyjna, kompas i śpiwór. Obok tych rzeczy leżą arkusze papieru z nakreślonymi ołówkiem szkicami topograficznymi.

W pewnym momencie, gdy przewodniczący sądu zadaje oskarżonemu pytanie, w jaki sposób zamierzał on wrócić do Japonii, Akira Tani po namyśle zaczyna mówić szybko i dużo.

Wyjaśnia, że ci, którzy wysłali go na robotę szpiegowską, zapewniali, iż na pierwsze wezwanie radiowe przyślą na wyspę szybki kuter motorowy. Gdy Tani musiał wracać, gdy jedyną deską ratunku był ten kuter motorowy, jego mocodawcy zawiadomili go przez radio, że „żaden statek nie może wypłynąć na morze ze względu na złe warunki atmosferyczne". Kazano mu zniszczyć wszystkie dowody jego działalności i poradzono mu, aby się modlił...

— Widocznie na wspomnienie chwili, gdy pozostawiono go na łaskę losu — pisze „Komsomolskaja Prawda" — oskarżony przeżywa pewien wstrząs psychiczny. Zaczyna on mówić szczegółowo i z zawodową dokładnością o swych mocodawcach amerykańskich. Tak — mówi Tani — jestem agentem wywiadu amerykańskiego tzw. „CIC" (Counter Intelligence Corps). Jeden z oddziałów „CIC" znajduje się w Japonii północnej, w mieście Sapporo, na wyspie Hokkaido. Szefem tego oddziału jest oficer wywiadu amerykańskiego podpułkownik Endow.

Zwerbowano mnie do służby szpiegowskiej w kwietniu 1951 roku. Przez dłuższy czas szkolono mnie na specjalnych kursach szpiegowsko-dywersyjnych w Sapporo. Najbliższymi współpracownikami pułkownika Endow byli: kpt. Grey i inni oficerowie amerykańscy — Case, Thomas i Blank. Wykładowcami byli także Japończycy — Okusa, Norimoto i Batanabe. Specjalistą do spraw działalności szpiegowsko-dywersyjnej w Związku Radzieckim był kpt. Grey. Werbowaniem Japończyków do roboty szpiegowskiej zajmował się Japończyk Ionedziro.

Następnie Tani wyjaśnia, że dokonał pierwszego „wypadu" na jedną z wysp radzieckich na Dalekim Wschodzie w maju 1952 r. W październiku 1952 roku dokonał on drugiego „wypadu" na tę wyspę, a 24 października 1953 roku kpt. Grey wysłał go na ostatnią „wyprawę", z której Tani już nie wrócił do Japonii.

— W nocy z 24 na 25 października 1953 r. — mówi Tani — do brzegu wyspy radzieckiej zbliżył się statek „Sewa Maru". Z pokładu statku spuszczono łódź gumową, w której ja i inny agent Takakuwa dobiliśmy do skalistego brzegu wyspy. Zrobiliśmy wiele szkiców topograficznych, utrzymując stałą łączność radiową z oddziałem „CIC" w Sapporo.

Z dalszych wyjaśnień oskarżonego wynika, że obaj szpiedzy zajmowali się nie tylko topografią.

— Po co ta bezgłośna broń? — pyta przewodniczący sądu.

Po dłuższym milczeniu Tani oświadcza, że miał rozkaz mordowania strażników radzieckich, gdyby się natknął na nich przy przedostawaniu się na teren obiektów wojskowych.

— Wszystko szło „pomyślnie" — jak stwierdza Tani — do 10 listopada 1953 r.

W nocy Tani i Takakuwa ukrywali się w opuszczonej chacie rybackiej nad brzegiem morza, a w dzień, z zachowaniem wszelkich środków ostrożności, prowadzili swą działalność szpiegowską. W nocy z 10 na 11 listopada obaj zostali wykryci w chacie rybackiej przez patrol radzieckiej straży granicznej. Otworzyli oni ogień do żołnierzy radzieckich.

Po krótkiej wymianie strzałów żołnierze wtargnęli do chaty, lecz znaleźli tam tylko zwłoki Tatakuwy. Tani zdołał zbiec. Ukrył się on w górach i nawiązał natychmiast łączność radiową z kpt. Greyem, żądając, aby przysłano po niego obiecany kuter motorowy. Wtedy właśnie dowiedział się, że nikt po niego nie przyjedzie i otrzymał rozkaz zniszczenia wszystkich dowodów. Nie zdążył on wykonać tego rozkazu i został aresztowany.

Stojąc przed sądem, oskarżony Tani zdaje sobie dobrze sprawę, co czeka zdemaskowanego szpiega amerykańskiego i z głębokim oburzeniem mówi o swych mocodawcach, którzy w chwili niebezpieczeństwa pozostawili go na łasce losu.

Cóż jest warte dla Amerykanów życie Japończyka, czy też dziesiątków tysięcy Japończyków? — mówi Tani. — Najpierw mordowali nas bombami atomowymi, a teraz bez najmniejszych skrupułów narażają cały naród na ogromne niebezpieczeństwo. Cały nasz kraj jest pokryty gęstą siecią amerykańskich baz wojennych...

Przez dłuższy czas oskarżony Tani mówi z goryczą, złością i nienawiścią o okupantach amerykańskich, którzy pogrążyli naród japoński w otchłań cierpienia, nędzy i nieszczęść.

Sąd ogłasza wyrok, mocą którego szpieg amerykański Akira Tani zostaje skazany na 25 lat pozbawienia wolności w obozie pracy poprawczej.

W atmosferze terroru odbywały się wybory w Iraku

LONDYN. W dniu 9 bm. w Iraku odbyły się wybory do izby deputowanych (izba niższa parlamentu irackiego).

Jak podaje agencja Reutera, w wyniku wyborów „iracka partia unii konstytucyjnej", która reprezentuje proangielskie elementy obszarnicze i występuje na rzecz zawarcia obustronnego układu wojskowego z USA, uzyskała 56 mandatów.

DELHI. Z Bagdadu napływają wiadomości świadczące o tym, że wybory do parlamentu irackiego odbywały się w atmosferze terroru, który stosowano w celu zapewnienia zwycięstwa w wyborach „irackiej partii unii konstytucyjnej" i ugrupowaniu b. premiera Dżemali. W toku kampanii wyborczej w wielu wypadkach doszło do krwawych zajść.

Z obrad Konferencji Genewskiej

GENEWA. Dnia 16 bm. odbyło się posiedzenie dziewięciu delegacji w ścisłym gronie, poświęcone sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach.

Jak się dowiadujemy z kół dziennikarskich, delegacja Chińskiej Republiki Ludowej przedstawiła propozycje zmierzające do osiągnięcia porozumienia w sprawie rozejmu w Indochinach.

Nowe propozycje Chińskiej Republiki Ludowej przewidują:

1 Równoczesne przerwanie działań wojennych w Laosie i w Kambodży oraz w Wietnamie,

2 przedstawiciele dowództw obu stron w Laosie i Kambodży, podobnie jak w Wietnamie, powinni rozpocząć bezpośrednie rokowania w sprawie zawieszenia działań wojennych. Rokowania te powinny się odbywać zarówno w Genewie jak i na miejscu,

3 po przerwaniu działań wojennych powinien obowiązywać zakaz sprowadzania nowych wojsk oraz nowego sprzętu wojennego do Laosu i Kambodży. Jeśli zaś chodzi o sprowadzanie broni koniecznej dla obrony tych krajów, to problem ten należałoby dodatkowo omówić,

4 kompetencje Międzynarodowej Neutralnej Komisji Nadzorczej, która ma być utworzona dla kontrolowania wykonania rozejmu w Wietnamie, powinny być rozszerzone również na Laos i Kambodżę.

Następne punkty propozycji Chińskiej Republiki Ludowej, odnoszące się do Laosu i Kambodży, przewidują wymianę jeńców oraz internowanych osób cywilnych.

Jak słychać w Domu Prasy, na posiedzeniu w dniu 16 bm. delegacja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej również zgłosiła propozycje mające na celu zapewnienie trwałego pokoju w Indochinach. Propozycje te przewidują rozwiązanie elementarnych problemów politycznych Indochin na podstawie uznania pełnej suwerenności wszystkich trzech państw Indochin, to jest Wietnamu, Patet Lao i Khmeru.

Z kół dziennikarskich dowiadujemy się również, że na środowym posiedzeniu delegacja radziecka przedstawiła nowe propozycje dotyczące składu Międzynarodowej Komisji Państw Neutralnych mającej nadzorować wykonanie rozejmu. Propozycje radzieckie zawierają dwa warianty. Według jednego wariantu Międzynarodowa Komisja Państw Neutralnych ma się składać z pięciu następujących państw: Indie, Polska, Czechosłowacja, Pakistan i Indonezja. Przewodniczącym komisji ma być delegat Indii.

Drugi wariant przewiduje udział w komisji następujących trzech krajów: Indii, Polski oraz Indonezji, z tym, że na miejsce Indonezji można by wybrać inne państwo azjatyckie.

Przedstawiając powyższe propozycje, delegacja radziecka podkreśliła, że dwustronna komisja mieszana w żaden sposób nie może być podporządkowana Międzynarodowej Komisji Neutralnej.

Korespondenci obecni w Genewie podają, że niektórzy przedstawiciele państw zachodnich zakomunikowali, iż w zgłoszonych w środę propozycjach znajdują się punkty możliwe do przyjęcia.

Zaznaczyli oni, że propozycje te należy dokładnie rozpatrzyć.

W czwartek 17 bm. mają się odbyć rozmowy między poszczególnymi delegacjami na temat środowych wniosków. Następne posiedzenie poświęcone dalszej dyskusji w sprawie Indochin odbędzie się w piątek dnia 18 bm.

Trzecie spotkanie przedstawicieli USA i Chin Ludowych w Genewie

GENEWA. Jak stwierdza komunikat biura prasowego delegacji chińskiej na Konferencję Genewską, w dniu 15 bm. odbyło się trzecie spotkanie przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej z przedstawicielami USA, na którym omawiano kwestię obywateli zatrzymanych przez każdą z obu stron.

Oświadczenie rzecznika delegacji francuskiej w Genewie

GENEWA. Rzecznik delegacji francuskiej w Genewie Bayens zakomunikował na konferencji prasowej, że mimo przerwania rokowań w sprawie koreańskiej, dyskusja nad kwestią przywrócenia pokoju w Indochinach będzie kontynuowana.

XI Zjazd Związków Zawodowych ZSRR zakończył obrady

(Dokończenie z 1 str.)

Zjazd zobowiązuje związki zawodowe, aby skierowały inicjatywę twórczą i energię robotników, inżynierów i techników do walki o maksymalne wykorzystywanie rezerw gospodarki narodowej, o obniżenie kosztów własnych i polepszenie jakości produkcji w każdym przedsiębiorstwie, na każdej budowli, w transporcie, w każdym ośrodku maszynowo-traktorowym i w każdym sowchozie.

Zjazd zobowiązuje WCSPS, komitety centralne związków zawodowych i organizacje związkowe do dalszego usprawnienia pracy w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, do polepszenia obsługi lekarskiej ludzi pracy, do wciągnięcia robotników i pracowników umysłowych do sprawowania kontroli nad właściwym wykorzystywaniem funduszów ubezpieczeń społecznych, nad pracą szpitali, poliklinik, placówek opieki nad dziećmi, sanatoriów i domów wypoczynkowych.

Jednym z doniosłych zadań wszystkich organizacji związkowych w dziedzinie polepszania warunków bytowych członków tych organizacji jest wszechstronna pomoc w ulżeniu pracy robotnic. W tym celu należy zwracać szczególną uwagę na ochronę pracy kobiet, na rozszerzenie sieci przedszkoli i żłobków i wzmożenie kontroli nad tą pracą, rozszerzenie sieci stołówek, pralni, wszelkich punktów usługowych, co przyczyni się do zaktywizowania kobiet w produkcji i w pracy społecznej.

Zjazd zobowiązuje WCSPS i komitety centralne związków zawodowych do dalszego czynnego udziału w pracy Światowej Federacji Związków Zawodowych, do umacniania więzi braterskiej przyjaźni ze związkami zawodowymi Chińskiej Republiki Ludowej, krajów demokracji ludowej, do rozwijania kontaktów organizacji związkowych i robotników ZSRR z organizacjami związkowymi krajów kapitalistycznych i kolonialnych.

Radzieckie związki zawodowe, wierne wielkiemu sztandarowi internacjonalizmu proletariackiego — czytamy w końcu uchwały — uważają za swój święty obowiązek nieustanne umacnianie jedności klasy robotniczej wszystkich krajów w walce o pokój, o demokrację, o podniesienie stopy życiowej ludzi pracy, o lepszą przyszłość całej ludzkości.

W 500 spółdzielni produkcyjnej

(Dokończenie z 1 str.)

— My do spółdzielni produkcyjnej — mówi Stanisław Hawra — nie wstąpiliśmy z biedy. Każdy z nas podpisał statut z wysoko podniesioną głową, w przekonaniu, że będzie nam jeszcze lepiej.

Któż to jest Hawra? Hawra to przodujący rolnik, obok Wojciecha Klysza, który również podpisał statut, uzyskuje najwyższe plony w gromadzie. U Klysza i Hawry w domach znajdziecie na ścianach wiele dyplomów „za patriotyczną postawę w wykonaniu obowiązków wobec państwa". Dyplomy takie zdobyło wielu innych, dziś już młodych spółdzielców z Rakowa. Hawra ma 3 konie, 3 krowy, wiele świń i owiec, 16 pni pszczelich (w spółdzielni chce koniecznie założyć pasiekę), Klysz ma 2 konie, 3 krowy i 3 jałowice, 11 owiec, świnie, jest wzorowym hodowcą (zgodził się zostać w spółdzielni oborowym), tow. Hordziejewicz dzięki kredytom, kontraktacji, podniósł swą hodowlę do 7 sztuk bydła, z nadwyżką wykonał plan skupu mleka, a jego żona przygotowuje dwa tuczniki ponad roczny plan...

Guliński i Bitel za kredyty uzyskane od państwa kupili sobie krowy, kontraktują trzodę i cieliczki, zakupili krowy dzięki pomocy państwa Antoni Klysz i Wojciechowski, Lacki dzięki kredytowi zakupił w GS-ie materiały budowlane i remontuje swoją zagrodę...

Chłopi w Rakowie żyją w dostatku. Zorganizowali spółdzielnię, bo chcą żyć jeszcze lepiej.

— Ludzie w naszej gromadzie — mówi Struzik — częściej biorą do ręki gazetę i książkę. Ludzie u nas widzą, że państwo dba o pracującego chłopa, chce dla niego jak najlepiej. Ludzie ufają ludowej władzy. Dążąc do rozwoju spółdzielczości produkcyjnej partia chce, by chłop żył w większej kulturze i dostatku, więcej produkował, by i miasto miało więcej żywności. Byłem w spółdzielni Małe - Czarne, w Pile, w Warnilęgu. Jestem niezłym gospodarzem, plony mam wysokie, hodowlę dużą. Ale tyle zboża ile spółdzielcy nie miałem. Moje konie takiej orki jak traktorowa nie zrobią — na małych skrawkach trudno po nowemu gospodarzyć...

* * *

Struzik to przodujący gospodarz. Struzik dwa miesiące temu wstąpił do partii. Dlaczego wstąpił? Odpowiada na to prosto, szczerze, od serca:

— W biedzie ludzie żyli przed wojną. Ciemnota była, zacofanie. Jak partia wzięła rządy w swe ręce — łatwiej jest. Partia walczy o lepsze życie, a ja nie chcę zostać w tyle.

6 miesięcy temu wstąpił do partii przodujący chłop Stanisław Hawra. Hawra pieczołowicie trzyma w swym mieszkaniu książeczkę, którą dał mu sekretarz KG: „Statut PZPR". Po II Zjeździe na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej towarzysz Hawra mówił:

— Liczna u nas organizacja partyjna, a o spółdzielni nic nie mówimy. Zgadza się każdy z nas z linią partii, ale nie wprowadzamy jej w życie. Trzeba spółdzielnię w gromadzie zbudować — to nasze najważniejsze zadanie partyjne. Statut partii, uchwalony przez II Zjazd mówi, że wprowadzać w życie uchwały partii, linię partii, jest obowiązkiem każdego towarzysza.

Od tej właśnie chwili zaczęła się gorąca walka o budowę w Rakowie spółdzielni. Walka trudna, walka z przesądami, zacofaniem, wrogą plotką, nieufnością. Uporczywa, codzienna praca przekonywająca.

Na wiosnę towarzysze partyjni Hawra, Hordziejewicz, Struzik a także obecny członek zarządu spółdzielni Lacki wyszli wspólnie w pole. Stworzyli zespół uprawowy, wzięli się do likwidowania odłogów.

Niektórzy w gromadzie zaczęli gadać: wspólnie robią, jak w spółdzielni, pokłócą się...

Gdzie tam! Wyszli w 4 pary koni, w 4 dni uwinęli się z odłogami, 5,2 ha zasiali owsem, 0,8 ha lnem.

— Patrzcie — przekonywał w gromadzie wahających się Hawra — wspólnie pracowaliśmy i jak szybko uwinęliśmy się z robotą. W spółdzielni też tak pójdzie.

Zaczęli pracę uświadamiającą z każdym w pojedynkę. Tłumaczyli, wyjaśniali. Hawrowa, przewodnicząca Koła Gospodyń chodziła do kobiet. Niby to w sprawie konkursu hodowlanego, ale o spółdzielni mówiła. Pomagała jej w pracy Wojciechowska.

Z pobliskiej spółdzielni produkcyjnej w Pile zaczął przyjeżdżać aktyw spółdzielczy — przewodniczący tow. Kołodziński, księgowy tow. Troszyński, brygadier polowy. Serdecznie rozmawiali z wahającymi się.

Krok za krokiem szła praca. Wreszcie nadeszła uroczysta chwila. Podpisali statut, wybrali zarząd. Pierwsi podpisywali statut partyjni, za nimi inni. Ogółem 17 gospodarzy i żony — razem 21 członków. Kilka dni potem wstąpił do spółdzielni Guliński. Hawra mówi, że w najbliższym czasie wstąpi jeszcze 3 — 4. Resztę przekonają swymi osiągnięciami, wzorową spółdzielczą gospodarką.

Swoją spółdzielnię nazwali im. „10-lecia Polski Ludowej". Nie wiedzieli, że ich spółdzielnia będzie 500. Ale nadając jej nazwę „10-ciolecia Polski Ludowej" trafili w sedno. Ich spółdzielnia, 500-na to jakby symbol naszego dorobku, 10-ciu lat władzy ludowej.

* * *

Nowe życie weszło do Rakowa. I nie tylko do Rakowa. Coraz bardziej zdobywa indywidualną wieś, łamiąc wszystko stare, zacofane, wskazując nową, jaśniejszą przyszłość.

Rakowo — pięćsetna spółdzielnia. Milowy krok na naszej drodze do socjalizmu. Przykład, jak pod przewodem partii masy pracującego chłopstwa w walce klasowej kroczą wytrwale naprzód.

Umacniając pierwsze 500 spółdzielni produkcyjnych Ziemi Koszalińskiej, trudem i znojem naszych gromadzkich organizacji partyjnych, całego aktywu, całego pracującego chłopstwa będziemy budować drugie 500.

JERZY LESIAK.

Z piłkarskich mistrzostw świata

GENEWA. W dalszych eliminacyjnych meczach piłkarskich mistrzostw świata niespodziewane zwycięstwo odnieśli w Lozannie Szwajcarzy nad Włochami — 2:1 (1:1). W Zurichu Węgry wysoko pokonały Koreę południową — 9:0 (4:0), a w Bernie Niemcy zach. zwyciężyły Turcję 4:1 (1:1).

Więcej partyjnej troski

o przekształcenie komitetów założycielskich w spółdzielnie produkcyjne

Komitet założycielski spółdzielni produkcyjnej to zalążek gospodarki zespołowej. Budowanie przyszłego spółdzielczego kolektywu, omawianie statutu spółdzielni, zdobywanie dla idei spółdzielczości, poprzez szeroką pracę wyjaśniającą, jeszcze nie przekonanych, wahających się chłopów mało i średniorolnych — oto w skrócie rola komitetu założycielskiego.

Tam, gdzie sprawą spółdzielczości żyją gromadzkie organizacje partyjne, gdzie walka o uspółdzielczenie wsi jest sprawą codziennej troski komitetów gminnych i powiatowych, wydziałów politycznych POM, gdzie do tej walki wciąga się organizacje masowe, szeroki aktyw bezpartyjny, tam są dobre komitety założycielskie, tam rodzą się spółdzielnie.

Dobitnym tego przykładem może być powiat człuchowski, gdzie w rezultacie właściwej pracy z komitetami założycielskimi w ciągu ostatnich miesięcy powstało 14 spółdzielń produkcyjnych. Przykładem może być tutaj chociażby gromada Sępólno. Dzięki pomocy instruktora KP uaktywniła się organizacja partyjna, która przystąpiła do pracy nad zbudowaniem spółdzielni produkcyjnej. Oczyszczono komitet założycielski z takich wrogów jak Maślanka, który po to zapisał się do komitetu, aby paraliżować jego działalność. Przyciągnięto do komitetu uczciwych, dobrych gospodarzy i po miesiącu pracy powstała spółdzielnia produkcyjna.

W wielu jednak powiatach naszego województwa panuje zastój na odcinku spółdzielń produkcyjnych. Tak jest przede wszystkim w powiatach: bytowskim, złotowskim czy białogardzkim.

Jedną z przyczyn tego zjawiska jest niewątpliwie zbyt wolne dojrzewanie komitetów założycielskich do bezpośredniego zorganizowania spółdzielni. Mamy dziś już kilkaset komitetów założycielskich. Liczba to niemała. Zbyt mała jednak część tych komitetów po „normalnym" okresie kilku miesięcy przekształca się w spółdzielnie produkcyjne. Zdarzają się wypadki, że komitety założycielskie istnieją po kilka lat.

Można by te komitety określić mianem — „żelaznych kandydatów" spółdzielczości. Brak pracy politycznej ze strony organizacji partyjnej, brak opieki ze strony KP, wydziału politycznego POM, Prezydium GRN, staje się przyczyną bierności i wyczekiwania członków komitetów założycielskich, którzy zamiast agitować resztę gromady, umacniać ideę spółdzielczości, często zadowalają się samym faktem powstawania komitetu, lub co gorzej — niejednokrotnie sami ulegają szczególnie nasilonej w tym okresie agitacji kułackiej.

I tak np. spośród kilku komitetów założycielsich w powiecie bytowskim, ani jeden nie przekształcił się przez wiele miesięcy w spółdzielnię. Komitetami tymi nikt się bowiem przez długi czas nie interesował — towarzysze z KP nie wiedzieli nawet dokładnie gdzie są te komitety.

II Zjazd naszej partii, stawiając zadanie znacznego i szybkiego podniesienia produkcji rolnej, jako podstawowego warunku wzrostu stopy życiowej mas pracujących miast i wsi, z całą dobitnością wskazał, że droga ku temu wiedzie przez zwiększenie wysiłków nad rozwojem produkcji indywidualnych gospodarstw wiejskich **przy jednoczesnym, nieustannym rozwijaniu spółdzielczości produkcyjnej.**

Walcząc więc o realizację wytycznych IX Plenum KC winniśmy pogłębiać wśród rzesz partyjnych zrozumienie wielkiej wagi dalszej rozbudowy spółdzielczości produkcyjnej, pobudzać w organizacjach partyjnych entuzjazm dla tej sprawy, prowadzić z uporem i cierpliwością systematyczną pracę wśród chłopstwa pracującego.

Praca ta zaś potrzebna jest przede wszystkim w gromadach, w których istnieją komitety założycielskie. Tu bowiem toczy się najbardziej decydująca walka o świadomość chłopa, tu najsilniej przejawia się walka klasowa, najostrzej występuje opór i agitacja kułacka. Tu chłop mało i średniorolny szczególnie oczekuje naszej pomocy i pomocy tej trzeba mu udzielić.

Jest rzeczą zrozumiałą, że skutecznie przekonywać wahających się chłopów, podnosić ich świadomość w walce z wrogą spółdzielczości działalnością kułacką, z wyzyskiem kułackim, potrafi tylko bojowa organizacja gromadzka, organizacja, która nieustannie wzmacnia swe szeregi. Pomoc jakiej udzielać winna organizacja partyjna komitetom założycielskim, musi być konkretna i systematyczna.

Zadaniem gromadzkich organizacji partyjnych jest prowadzenie wśród członków komitetu i chłopów całej gromady, a zwłaszcza wśród biedoty, szerokiej pracy polityczno-uświadamiającej. Wymaga to przydzielenia konkretnych zadań w tym zakresie poszczególnym towarzyszom, właściwego pokierowania zebraniami i pracami komitetu.

Obowiązkiem organizacji partyjnych jest dbać, by członkowie komitetu założycielskiego zapoznali się dokładnie ze statutami spółdzielczymi, by dyskutowali nad statutami nie tylko w swoim gronie, lecz przy udziale całej gromady, tak, by mogli wybrać najbardziej odpowiedni dla siebie typ spółdzielni. Organizacja gromadzka starać się winna, by komitet założycielski w miarę wzrostu liczby członków i podnoszenia się ich świadomości nie zwlekał z przekształceniem się w spółdzielnię produkcyjną. Duże znaczenie dla dojrzewania komitetu założycielskiego do utworzenia zespołowej gospodarki będzie miało podejmowanie przez jego członków od pierwszej chwili, prób wspólnej pracy np. w zespole uprawowym przy likwidowaniu gromadzkich odłogów itp.

Nie można też dopuszczać do tego, aby członkowie partii zostawali poza komitetem założycielskim, czy poza spółdzielnią. Jest to szkodliwe, podrywa zaufanie bezpartyjnych gospodarzy do partii, do słuszności idei spółdzielczości produkcyjnej.

Główną odpowiedzialność za pracę z komitetami założycielskimi ponoszą, rzecz prosta — komitety powiatowe i komitety gminne naszej partii. One to bowiem przede wszystkim muszą nieść pomoc gromadzkiej organizacji partyjnej w jej walce o rozwój spółdzielni. Aby komitety powiatowe i gminne właściwie spełnić mogły swe zadanie, zerwać muszą całkowicie z dotychczasową praktyką omijania w pracy z komitetami założycielskimi gromadzkich organizacji partyjnych.

Trzeba systematycznie pomagać w pracy organizacji gromadzkiej, podnieść jej bojowość i samodzielność. W oparciu o taką organizację partyjną trzeba rozszerzać działalność komitetu założycielskiego, przyciągając do niego nowych członków. W takiej sytuacji nasze komitety założycielskie będą rosły i przekształcały się w nowe, kolektywne gospodarstwa.

(wg AR)

Fabryka drukowanego słowa

Dom Słowa Polskiego jest największą i najnowocześniejszą w Polsce „fabryką słowa drukowanego". Na zdjęciu: druk książek na maszynach płaskich. (CAF. — fot. Dąbrowiecki).

Pierwsza krajowa narada przodujących kombajnerów

W Warszawie zakończyła się dwudniowa narada przodujących kombajnerów, w czasie której radzono nad sposobami sprawnego i szybkiego zbioru zbóż w czasie tegorocznej kampanii żniwnej.

W drugim dniu na obrady przybył I zastępca Prezesa Rady Ministrów — Zenon Nowak.

W czasie narady 40 przodujących kombajnerów, zabierając głosy w dyskusji, podzieliło się swoimi doświadczeniami w pracy i omówiło zadania, jakie stoją w bieżącym roku przed obsługą tysiąca kombajnów, które pracować będą na polach PGR i spółdzielni produkcyjnych.

W dyskusji zabrał głos I zastępca Prezesa Rady Ministrów, Zenon Nowak, który mówił o roli kombajnerów, o ich poważnych zadaniach w nadchodzących żniwach, o konieczności zapewnienia kombajnerom warunków dla nieprzerwanej, wydajnej pracy tych nowoczesnych maszyn. Zenon Nowak akcentował konieczność należytego przygotowania kombajnów do żniw, przygotowania odpowiedniej obsługi i właściwego zorganizowania jej pracy.

Mówca zaapelował do kombajnerów o to, aby troskliwie opiekowali się tymi cennymi maszynami, aby chronili je przed uszkodzeniami, aby wydajną pracą przy zbiorze plonów pokazali pracującym chłopom, jak wielką oszczędność sił ludzkich i czasu daje stosowanie tych wspaniałych maszyn.

Wielu dyskutantów poruszyło sprawę organizacji pracy kombajnów. M. in. kombajner Kujawa z POM Dębno stwierdził, że sukcesy swoje osiągnął dzięki dobrej organizacji pracy. „Ani pół godziny nawet nie czekałem w czasie żniw na odbiór ziarna. Spółdzielnie produkcyjne, w których pracowałem, przygotowały do odbioru ziarna specjalne wozy, których pojemność równa się pojemności zbiornika w kombajnie. Na polach, na których kosiłem kombajnem zboże, na wiosnę zebrano wszystkie kamienie, dzięki czemu kombajn mój nie był narażony na uszkodzenia. Wielką pomoc w mojej pracy okazał aktyw spółdzielni produkcyjnych interesując się moją pracą i jej wynikami. Toteż mogłem znacznie przekroczyć wyznaczone plany".

Inne warunki pracy miał kombajner Jankowicz z zespołu PGR Zelbowo, pow. Łobez. Przez trzy dni czekał on w ub. roku na przydział pól do koszenia w zespole PGR Gryfice. Ponadto — jak stwierdził — nie zaopatrywano go w terminie w paliwo i żywność i nie zorganizowano sprawnego odbioru ziarna. Wypadków takich było więcej, toteż kombajnerzy nie zawsze mogli osiągnąć takie wyniki, na jakie pozwala dobre wykorzystanie tej wspaniałej, nowoczesnej maszyny.

Kombajnerzy podkreślali, że o wynikach ich pracy świadczą nie tylko ilości hektarów, z których skosili zboże, ale także i ilość ziarna. Staranna praca kombajnera umożliwia uniknięcie strat. „Dzięki starannej pracy — powiedział na naradzie kombajner Wojtowicz z PGR Jeziernik, woj. koszalińskiego — zebrałem w ub. roku swoim kombajnem 620 ton zboża".

Jeszcze w roku ubiegłym znaczna część kombajnerów przystępowała do pracy tymi wysokowydajnymi maszynami po raz pierwszy. Brak im było doświadczenia i praktyki, dlatego też z początku nie mogli oni uzyskać wysokich wyników. Mówił o tym m. in. przodujący kombajner Hubczuk z zespołu Kalisz Pomorski. „Nasza praca w ub. roku była ciężka, bo brak nam było doświadczenia. Dziś my, doświadczeni kombajnerzy, musimy pomóc kolegom, którzy w roku bieżącym po raz pierwszy siądą na kombajny. Ja ze swej strony dołożę wszystkich starań, by młodzi kombajnerzy w naszym zespole PGR mogli również osiągnąć dobre wyniki w pracy".

Wielu dyskutantów poruszyło sprawę szkolenia kombajnerów. Stwierdzono m. in., że dotychczas niewłaściwie dobierano kandydatów na kombajnerów. Jak potwierdził ob. Juracz z ośrodka szkoleniowego POM w Radymnie, często przysyłani są na kurs ludzie nie znający wsi, a przecież najodpowiedniejszymi kandydatami są dotychczasowi pomocnicy kombajnerów, którzy już praktycznie znają tę maszynę.

Kombajnerzy podkreślali również, że w okresie żniw powinna być zabezpieczona pomoc mechaników, którzy by stale czuwali nad maszyną. Pomoc ta w roku ub. była niedostateczna i z tego powodu wielokrotnie na naprawienie nawet drobnych uszkodzeń trzeba było długo czekać. Niezbędne jest, aby przeglądy kombajnów przeprowadzane były codziennie, po zejściu z pola.

Na zakończenie narady przodujący kombajnerzy podjęli uchwałę, w której zobowiązują się sprawnie przeprowadzić tegoroczne żniwa, lepiej wykorzystać kombajny, rozwinąć współzawodnictwo o jak najwyższą wydajność kombajnów.

O polityce ograniczania kułactwa (II)

Instrumenty polityki ograniczania kułactwa

W JAKI sposób prowadzimy politykę ograniczania kułactwa? Zacznijmy od ograniczania kułackiego wyzysku.

Obok takich jaskrawych form kułackiego wyzysku, jak najem parobków czy robotników dniówkowych, obok form bardziej utajonych: pobieranie odrobków za wynajem koni czy maszyn, komorne, wydzierżawianie ziemi itp. — kułak stosuje szereg innych form, które ogólnie można określić jako „kombinacje" kułackie. Jest to spekulacja, demoralizacja, kumoterskie kontakty z aparatem skupu i wyłudzanie ulg w dostawach, fikcyjne podziały ziemi i wiele innych. Poznanie tych wszystkich „kombinacji" możliwe jest jedynie przez głębokie, codzienne wnikanie w życie wsi.

Bezpośrednią formą ograniczania możliwości kułackiego wyzysku i przecięcia kułackich kombinacji jest system obowiązkowych dostaw i podatek gruntowy. W odniesieniu do kułaka system ten zmniejsza możliwości kułackiej spekulacji i przechwytywania dochodu ludzi pracy w mieście, ogranicza kułacką lichwę w zbożu pożyczanym na przednówku biedniakowi i średniakowi, kurczy nadwyżki pieniężne, które pozwoliłyby kułakowi na wykupywanie towarów przemysłowych przeznaczonych dla całej wsi. System obowiązkowych dostaw i podatek gruntowy nie służą jednakże likwidacji gospodarstw kułackich, pozwalają produkcji kułackiej utrzymywać się na niezmniejszonym poziomie.

Gdy system obowiązkowych dostaw zmniejsza nadwyżki produktów, którymi kułak mógłby spekulować, kontraktacja wprowadza do gospodarstwa kułackiego dalszy element kontroli ze strony państwa ludowego. Kułak kontraktuje chętnie; średnio w Polsce na 100 gospodarstw o powierzchni od 15 — 20 ha wypada 105 kontraktów, zaś na 100 gospodarstw o powierzchni 20 ha i więcej — 122 kontrakty. Powierzchnia zakontraktowana wynosi na 100 ha kułackiej ziemi około 6 ha. Kontraktacja jest niewątpliwie opłacalna dla kułaka, dlatego chętnie przystępuje do niej. Z drugiej strony kontraktacja, jako czynnik kontroli gospodarstwa kułackiego, zmniejsza jego możliwości wyzysku. Oczywiście kontraktacja jako czynnik kontroli musi być stosowana umiejętnie. Niesłuszne jest np. przesuwanie do gospodarstw kułackich szczególnie pracochłonnych kontraktów. Zwiększyłyby one zapotrzebowanie tych gospodarstw na siłę roboczą. Przeciwnie uprawy bardziej pracochłonne, jak np. len, tytoń, buraki, rośliny nasienne itp. (a na ogół i najbardziej opłacalne), powinny znaleźć się w gospodarstwach biedniackich, dając tym samym biedocie możność racjonalnego wykorzystania posiadanego obszaru ziemi i sił roboczych, a więc w pewnym stopniu uniezależniając ją od konieczności zarobkowania poza gospodarstwem.

Istotnym czynnikiem ograniczania kułactwa jest nasza pomoc produkcyjna pracującym chłopom. Pomoc ta — usługi GOM, właściwe zorganizowanie pomocy sąsiedzkiej, kredyty, ziarno kwalifikowane itp. — uniezależniają w poważnym stopniu biedotę od kułaka. Bowiem głównym źródłem wyzysku biedoty poprzez odrobki jest wynajem koni i maszyn. Nasza pomoc produkcyjna niewątpliwie wpływa na podniesienie produkcji rolnej w gospodarstwach pracujących chłopów, a tym samym zmniejsza wagę kułaka w gospodarce narodowej.

Obok tych form ograniczania kułaka, oddziałujących bezpośrednio na całokształt przemian ustrojowych w naszym kraju, niewątpliwie poważną rolę w dziedzinie pośredniego ograniczania kułaka wywarło przede wszystkim zlikwidowanie, w wyniku reformy rolnej i osadnictwa, podstawowego głodu ziemi na wsi oraz w rezultacie szybkiego rozwoju naszego socjalistycznego przemysłu rozwiązanie zagadnienia przeludnienia wsi. Kułakowi dziś trudniej donająć robotników do pracy. Zmuszony został również do polepszania warunków pracy wynajmowanych robotników. Nie trudno dziś bowiem drobnemu chłopu znaleźć dodatkowy zarobek w socjalistycznej fabryce, przy budowie, w lesie, w przedsiębiorstwach spółdzielczych itp. Wszystkie te czynniki złożyły się na poważne uniezależnienie się chłopa pracującego od kułaka.

Czynniki ograniczania kułactwa nie działają — jak już mówiliśmy — automatycznie. Politykę partii i państwa wprowadzają w życie ludzie — aktywiści gminni i gromadzcy, członkowie terenowych rad narodowych i różnych komisji społecznych, powołanych do czuwania nad realizacją wskazań rządu. Oni decydują o rezultatach polityki ograniczania. Jeśli np. komitet członkowski przy GOM nie potrafi zapewnić biedocie pierwszeństwa w korzystaniu z maszyn, to zamiast uniezależniać pracującego chłopa od kułaka, maszyny GOM-owskie wykorzysta właśnie kułak, a swoje wypożyczy za odrobek sąsiadom.

Ale aktyw, rady narodowe, komisje nie pracują same. Opierać się one muszą na narastającej aktywności mas chłopstwa pracującego.

Nieustanne, cierpliwe i wytrwałe wyjaśnianie naszej polityki biedniakowi i średniakowi, tłumaczenie treści sojuszu robotniczo - chłopskiego, podnoszenie świadomości społeczno - politycznej chłopstwa pracującego, w oparciu o politykę partii i władzy ludowej, stwarza warunki dla stałego pobudzania aktywności mas chłopstwa pracującego do umacniania skierowanego przeciw kułakowi frontu biedniaka i średniaka.

Od pracy politycznej organizacji na wsi, od ich kierownictwa, umiejętności organizowania chłopa pracującego do walki o realizację naszej linii politycznej i naszych planów gospodarczych, zależy więc tempo budownictwa nowego życia wsi.

B. GAŁĘSKI

Pokrótce

● 20 dni przed terminem Dział Skupu i Kontraktacji PZGS w Bytowie wykonał w 101,4 proc. plan skupu za I półrocze br.

● W wyniku realizacji zobowiązań długofalowych na cześć 1 Maja, w nadleśnictwach Tuczno i Strzeliny zakończono wszelkie prace przy zalesianiu lasu oraz przy zabezpieczeniu przeciwpożarowym.

● Ostatnio na naradzie produkcyjnej załoga koszalińskiego Przedsiębiorstwa Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych zobowiązała się wykonać do dnia 22 bm. plan skupu za I półrocze w 100 proc.

Dziś w klubie TPPR

— o godz. 18-tej, odczyt pt.: „Feliks Dzierżyński". Po odczycie film.

TEATR

BAŁTYCKI TEATR DRAMATYCZNY W KOSZALINIE — wystawia dziś w Słupsku sztukę Jurandota — „Takie czasy". Pocz. — godz. 19.

KINO

KOSZALIN — W sali przy ul. Pawła Findera 12. „Córka pułku". Seanse godz. 18 i 20.

„Młoda Gwardia" — Rokossowo — „Porwanie". Seans godz. 20.

SŁAWNO — „Sława" — „Paloma". Seans godz. 20.

SŁUPSK — „Polonia" 2 — „Nauczyciel tańca" I ser. Seanse godz. 16, 18 i 20.

USTKA — „Delfin" — „Porwanie". Seans godz. 20.

BIAŁOGARD — „Bałtyk" — „Piątka z ulicy Barskiej". Seanse godz. 18 i 20.

BYTÓW — „Albatros" — „Ostatni rejs". Seans godz. 20.

DARŁOWO — „Bajka" — „Celuloza". Seans godz. 20.

CZŁUCHÓW — „Uciecha" — „Strażnica w górach". Seans godz. 20.

DRAWSKO — „Drawa" — „Odzyskane szczęście". Seans godz. 20.

MIASTKO — „Grażyna" — „Rzym godz. 11-ta". Seans godz. 20.

KOŁOBRZEG — „Wybrzeże" — „Trudna miłość". Seanse godz. 18 i 20.

SZCZECINEK — „Przyjaźń" — „Okręty szturmują bastiony". Seanse godz. 18 i 20.

ZŁOTÓW — „Radio" — „Cesarski piekarz". II ser. Seans godz. 20.

WAŁCZ — „Tęcza" — „Anna proletariuszka". Seanse godz. 18 i 20.

CZAPLINEK — „Piast" — „Przygoda na Marienstacie". Seans godz. 20.

ZŁOCIENIEC — „Mewa" — „Dziennik marynarza". Seans godz. 20.

ŚWIDWIN — „Warszawa" — „Nadziei za dwa grosze". Seans godz. 20.

POŁCZYN-ZDRÓJ — „Wolność" — „Domek z kart". Seans godz. 20.

UWAGA: Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okr. Zarządu Kin w Koszalinie.

Czytelnicy piszą:

O zaniedbanych parkach i nieoświetlonych ulicach

W tegorocznej wiosennej akcji sanitarno - porządkowej z wielu podwórzy budynków mieszkalnych, biur i zakładów usunięto nagromadzone w ciągu zimy śmieci. Wiele zieleńców pokryło się nową, niedawno wysianą trawą. W coraz szybszym tempie znikają gruzy, szpecące dotychczas ulice naszych miast, miasteczek i wsi.

To są widoczne, konkretne osiągnięcia wiosennej akcji sanitarno - porządkowej. Ważne jest również to, że mieszkańcy naszych miast coraz lepiej dostrzegają zaniedbane zieleńce i parki. Ludność, która wzięła czynny udział w uprzątaniu swych posesji, która w czynie społecznym pomaga w usuwaniu gruzów chce, by miasta wyglądały schludnie, by chwile wolne od zajęć można spędzać w dobrze utrzymanych parkach, by oczy przechodniów cieszyły kwiaty i zieleńce. Mieszkańcy miast coraz więcej troszczą się, by „ich" miasta, „ich" ulice były czyste i estetycznie utrzymane.

Dowodem tego jest m. in. fakt, że miejsce listów do redakcji o stertach śmieci na tym czy innym podwórku, zajmują listy szerzej traktujące sprawę porządku w mieście.

Oddajmy zresztą głos samym czytelnikom.

„Zapytujemy, dlaczego Prezydium MRN w Sławnie nie dba o wygląd parku znajdującego się przy głównej arterii spacerowej? — piszą w zbiorowym liście do redakcji mieszkańcy Sławna. — W parku tym ławki są połamane, kwietniki zaniedbane, a z czystością też nie jest najlepiej.

Pytamy — piszą dalej autorzy listu — dlaczego basen, o którym już tak długo się mówi, dotychczas nie został oddany do użytku ludności? Dlaczego do tej pory nie zrobiono piaskownic dla naszych dzieci? Czy tak trudno nawieźć świeżego piasku?"

Pytania będące formą nie trudnych do zrealizowania żądań są najzupełniej słuszne, toteż wierzymy, że MRN w Sławnie w niedługim czasie spełni swój obowiązek — uczyni zadość żądaniom mieszkańców tego miasta.

Nasz czytelnik z Karlina pisze:

„Stan karlińskich ulic pozostawia wiele do życzenia. Szczególnie nawierzchnia ul. gen. K. Świerczewskiego jest mocno zaniedbana. Brak oświetlenia, przy jednoczesnych wybojach i dziurach na tej ulicy czyni ją wieczorem trudnym do przebycia bez upadku „torem przeszkód".

„Park w Białogardzie, znajdujący się w pobliżu stacji kolejowej to wielkie udogodnienie dla podróżnych czekających na pociąg. I nie tylko dla podróżnych. Miejscowa ludność również chętnie spędza tam wolny czas — pisze J. H. — Sam park jednak nie wystarcza. Niezbędne są przecież ławki, a tych od dłuższego już czasu białogardzki park jest zupełnie pozbawiony. Nie pozbawiony jest natomiast kawałków papierów, które zaśmiecają cały ten obiekt. Nie trudno byłoby postarać się o ławki, ustawić kilka koszy na śmieci. Trzeba jednak mieć ku temu chęci. A tych brak widocznie białogardzkiemu Prezydium MRN".

„Mieszkańcy Świdwina zwykli spędzać wolne wieczory na ławeczkach przy dworcu. Ostatnio jednak widzimy ich tam coraz mniej. Nawet stałych bywalców „kolejowych ławeczek" odstraszają panujące tam nieporządki i śmieci. Podobnie jest na ulicach miasta" — pisze nasz korespondent J. J. ze Świdwina.

Podobnych listów otrzymujemy dziesiątki. Trudno wymienić je wszystkie. Przytoczone tu są jednak dość wymowne. Ludność naszych miast słusznie domaga się, aby władze miejskie dbały o estetyczny wygląd ulic, parków i zieleńców, aby dzieci miały gdzie się bawić, a ludzie pracy — spędzać wolny od zajęć czas.

(Oprac. I. R.)

Dlaczego dyrekcja OLP w Szczecinku nie wydaje pozwoleń na odstrzał?

W okresie od 1 do 30 bm. powinien być dokonany odstrzał sarn - kozłów selekcyjnych. W koszalińskim Okręgu Lasów Państwowych — jak nas informuje Wojewódzka Rada Łowiecka — przeznaczono do odstrzału 200 kozłów. Odstrzał sztuk selekcyjnych ma duże znaczenie hodowlane, toteż obowiązkiem OLP w Szczecinku jest troska o prawidłowe wykonanie planu odstrzałów. Tymczasem — jak się okazuje — OLP poważnie zaniedbał tę sprawę, co odbija się niekorzystnie na gospodarce hodowlanej w lasach państwowych i powoduje słuszne rozgoryczenie wielu myśliwych.

Oto dla przykładu fragment listu nadesłanego do redakcji przez myśliwych z Człuchowa:

„...Złożyliśmy podania przez WRŁ w Koszalinie do Okr. Lasów Państwowych w Szczecinku, lecz do chwili obecnej nikt z nas nie otrzymał zezwolenia na odstrzał kozła selekcyjnego, a okres polowań wkrótce minie.

Kilku kolegów-myśliwych interweniowało w tej sprawie w OLP, lecz tam odpowiedziano im, że dyrektor jest służbowo w terenie, a nikt oprócz niego, nawet zastępca dyrektora nie ma prawa udzielać zezwolenia na odstrzał. Natomiast sam dyrektor — dla siebie zezwolenie wypisał i w naszym powiecie jednego kozła w Nadleśnictwie Niedźwiada odstrzelił. Czyżby dyrektor OLP — chciał sam dokonać odstrzału wszystkich kozłów?

Prosimy o interwencję w tej sprawie.

Jak nas informuje Woj. Rada Łowiecka podobne skargi napływają również z innych powiatów, toteż dyrekcja OLP w Szczecinku powinna zastanowić się jak usprawnić pracę nad przydzielaniem odstrzału i w ciągu najbliższych dni (30 bm. upływa okres polowania) załatwić wszystkie zaopiniowane przez WRŁ podania.

Kiedy?

— w domu przy ul. Emilii Plater 14 w Szczecinku Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej naprawi uszkodzoną rurę wodociągową?

Dom FWP „Praca" w Mielnie wita wczasowiczów

W Mielnie przebywa już około 600 wczasowiczów, przybyłych na koszalińskie wybrzeże ze wszystkich stron Polski.

Dla każdego turnusu wczasowiczów FWP organizuje wieczorki zapoznawcze. Ostatnio, wieczór taki odbył się w Domu Wczasowym „Praca".

DUŻA sala zapełniła się po brzegi. W miły i serdeczny sposób wita wczasowiczów Urszula Mordzewska — instruktor kulturalno - oświatowy FWP.

Program wieczoru jest bogaty: zabawa taneczna, recytacje, występy zespołu tanecznego, gry świetlicowe.

Wiersz Brzechwy — „Nowa Warszawa" był pierwszym punktem programu. Recytowała go Urszula Mordzewska. Podobał się wszystkim, świadczyły o tym żywe oklaski.

Orkiestra składająca się z wczasowiczów zaczęła grać do tańca. Stanisław Józwowicz, rębacz z kopalni „Viktoria" w Wałbrzychu tańczy ze swą córką. Jest tu także jego żona. Na wczasy przyjechali we troje. Hutnik Tadeusz Nowak z Wrocławia, dwaj pozostali górnicy z Wałbrzycha Hasler i Gesser, sprzedawczyni sklepowa Józefa Niepsuj i wielu innych śmiejąc się i tańcząc bawią się wesoło.

Cichnie znowu orkiestra i na salę wbiegają dziewczęta w strojach ludowych.

— Kujawiak!

I znowu brawa. Tym razem dla personelu gospodarczego „Pracy", który w chwilach wolnych od zajęć przygotował ten występ dla swych wczasowiczów.

Jest późno, zabawa dobiega końca, ale na sali jeszcze pełno gwaru.

— Jutro o siódmej gimnastyka poranna! — woła instruktor Urszula Mordzewska.

SPORT — SPORT — SPORT

Faworyci zwyciężają

Piłkarskie mistrzostwa świata rozpoczęte

W środę 16 bm. na nowym stadionie w Lozannie w obecności 30 tys. widzów nastąpiło uroczyste otwarcie piątych piłkarskich mistrzostw świata. Otwarcia, które poprzedził mecz Jugosławii z Francją, dokonał prezydent Szwajcarii R. Rubattel. Uroczystość transmitowana była do Berna, Genewy i Zurichu, gdzie rozegrano trzy dalsze mecze I rundy eliminacyjnej.

Pierwsze spotkania mistrzowskie nie przyniosły niespodzianek.

Drużyny, które były faworytami opinii sportowej, odniosły zwycięstwa. W Lozannie Jugosławia wygrała z Francją 1:0 (1:0), w Zurichu Austria pokonała Szkocję 1:0 (1:0), w Bernie mistrz świata Urugwaj wygrał z Czechosłowacją 2:0 (0:0) i w Genewie Brazylia zwyciężyła Meksyk 5:0 (4:0).

Jugosłowianie w meczu z Francją zaraz po gwizdku sędziego Griffitha (Walia) przystąpili do gwałtownych ataków, jednak napastnicy nie potrafili wykorzystać wielu dogodnych sytuacji. Zwycięska bramka padła w 14 min. gry. Po ładnej kombinacji Bobek — Mitic — Vukas ten ostatni strzelił ostro i rezerwowy bramkarz Francuzów Remetter nie miał nic do powiedzenia.

Jugosłowianie byli zespołem szybszym i wygrali zasłużenie, mając inicjatywę przez większą część spotkania.

Austriacy zawiedli ze Szkocją, grając dużo poniżej swoich możliwości. Jedyna bramka padła w 32 min. ze strzału lewego łącznika Probsta. Napastnicy Szkocji mieli kilka okazji do strzelenia bramki, jednak gubili się w sytuacjach podbramkowych. Doskonały bramkarz Martin obronił swój zespół od wyższej porażki.

* * *

Czechosłowacy w meczu z dwukrotnym mistrzem świata Urugwajem bronili się dzielnie do 70 min., dzięki doskonałej grze formacji obronnych, a szczególnie Stopera Hledika. W 70 min. środkowy napastnik Urugwaju Miguez strzelił głową pierwszą bramkę, w kilka minut potem lewy łącznik Schaffino zdobył drugi punkt z rzutu wolnego.

Urugwajczycy zawiedli, a publiczność była rozczarowana grą mistrzów świata.

* * *

W meczu Brazylia — Meksyk gra była początkowo wyrównana, ale kiedy w 23 min. środkowy Baltazar rozpoczął serię bramek, Brazylijczycy uzyskali wyraźną przewagę. W 6 min. później prawy łącznik Dedi strzelił drugą bramkę, a w 34 min. lewy łącznik Pinga podwyższył wynik na 3:0. Czwartą bramkę strzelił znowu Pinga tuż przed przerwą. Po zmianie bolsk Brazylia utrzymała przewagę, a piątą bramkę zdobył prawoskrzydłowy Julinho.

Gra była szybka, a gracze obu zespołów popisywali się szeregiem solowych zagrań, z których padły zresztą dwie bramki — trzecia i piąta. Tylko 13 tys. widzów oglądało spotkanie, które sędziował Szwajcar Wyssling.

Rydz i Jaroń w ćwierćfinałach szpady

W środę na szermierczych mistrzostwach świata w Luksemburgu rozpoczęto eliminacyjne walki turnieju indywidualnego w szpadzie.

Już w pierwszej eliminacji, którą rozegrano w 10 grupach, odpadli: Przeździecki, Lachowski, Zimoch i Krajewski.

Doskonale walczyli natomiast Jaroń i Rydz, którzy przeszli zwycięsko dwie pierwsze eliminacje i zakwalifikowali się do ćwierćfinałów. W II eliminacji Jaroń odniósł duży sukces, zwyciężając mistrza świata Węgra Sakovicsa 5:4 i zajął pierwsze miejsce w grupie.

Piękny sukces polskich pilotów w Lesznie

W pierwszej konkurencji międzynarodowych zawodów szybowcowych w Lesznie, rozegranej 16 bm. na trójkącie Leszno — Rawicz, Gostyń (105 km) piękny sukces odnieśli Polacy, zajmując szereg czołowych miejsc w klasyfikacji indywidualnej i odnosząc zdecydowane zwycięstwo zespołowe.

Według prowizorycznych obliczeń, pierwsze miejsce zajął reprezentacyjny zespół polski w składzie: Makula, Popiel i Kirakowski. Indywidualnie najlepsze wyniki uzyskali: Skrzydlewski, Adamek, Gorzelak oraz Szemplińska.

Najgroźniejszym przeciwnikiem zespołu polskiego była drużyna ZSRR, która zajęła drugie miejsce przed CSR i Węgrami.

Dwa dni lekkoatletycznych emocji

W sobotę i niedzielę na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie reprezentanci 9 państw spotkają się w wielkich międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych.

Na stadionie Wojska Polskiego startuje 14 Węgrów, 12 Bułgarów, 9 reprezentantów NRD, pięciu Szwedów, po trzech — Belgów, Finów i Luksemburczyków, dwóch Duńczyków, jeden Szwajcar oraz 67 reprezentantów ZSRR, którzy obsadzają wszystkie konkurencje.

Pojedynek blisko 100 czołowych lekkoatletów polskich, którzy ostatnio poprawili wyraźnie swoje wyniki z wielu czołowymi lekkoatletami Europy i świata zapowiada się bardzo ciekawie i może przynieść szereg dobrych wyników.

Jedną z najciekawszych konkurencji będzie pojedynek oszczepników. Mistrz Europy Janusz Sidło zmierzy się tu z rekordzistą ZSRR Kuźniecowem, który niedawno uzyskał doskonały wynik — 78,19.

W skoku o tyczce konkurentem Adamczyka, który w ubiegłą niedzielę uzyskał najlepszy tegoroczny wynik w Europie — 4,33, będzie Węgier — Hommonay oraz dwaj tyczkarze radzieccy — Czernobaj i Albow.

Decyzją trenerów Chromik nie pobiegnie ostatecznie 5000 m, a jedynie na 1500 m. Jego przeciwnikami będą tu: Węgier Rozsavoelgyi, Duńczyk Nielsen, Luksemburczyk Mueller oraz czterej reprezentanci ZSRR — Iwakin, Bagrajew, Kuczurin i Bielokurow.

Bieg na 5000 m, mimo że zabraknie w nim Chromika, zapowiada się bardzo ciekawie.

Do rzadko spotykanego pojedynku dojdzie w rzucie młotem. Rekordzista ZSRR Kriwonosow, który uzyskał ostatnio trzeci wynik na świecie — 61,11 spotka się z mistrzem olimpijskim, Węgrem Csermakiem.

Również w pozostałych konkurencjach należy oczekiwać ciekawych pojedynków. Do takich powinien należeć np. bieg na 400 m mężczyzn, gdzie pobiegnie trzech reprezentantów ZSRR ze znajdującym się w doskonałej formie Ignatiewem na czele oraz Węgier Adamik, pchnięcie kulą, bieg na 400 m ppł., w którym rekordzista świata Litujew oraz jego koledzy Julin i Żywotiagin zmierzą się ze Szwedem Ericssonem.

W konkurencji kobiet reprezentantki ZSRR nie spotkają prawdopodobnie na stadionie warszawskim godnych siebie przeciwniczek. Czudina, Zybina, Gołubniczna, Otkalenko czy Koniajewa to najwyższa klasa światowa. Związek Radziecki przysyła również do Warszawy młode lekkoatletki, i

W konkurencjach kobiet najciekawiej zapowiada się skok w dal, który jest obecnie jedną z najsilniejszych naszych konkurencji kobiecych. Kusion, Duńska czy Ilwicka mogą zrobić dobry wynik w pojedynku z doskonałą Czudiną czy Węgierką Gyarmatti.

Nasz nowy konkurs

Nasz nowy konkurs związany z turniejem piłkarskim o mistrzostwo świata polega na odgadnięciu jakie drużyny zajmą dwa pierwsze miejsca. Odpowiedzi należy nadsyłać na kuponach konkursowych do dnia 19 bm. włącznie na adres: **Redakcja „Głosu Koszalińskiego", Koszalin, ul. A. Lampe 20.** Zwycięzcy konkursu otrzymają nagrody.

Kupon konkursowy

Tytuł mistrza świata zdobędzie drużyna . . . . . .

Tytuł wicemistrza świata zdobędzie drużyna . . . . . .

Imię i nazwisko oraz dokładny adres uczestnika konkursu:

. . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

„Głos Koszaliński" Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca: RSW „Prasa" — Redakcja Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 867, 960; Redaktor Naczelny — 714 i wewn. 33; Sekretarz Redakcji — 114 i wewn. 397; Dział Partyjny 385. Dział Rolny — 810 i wewn. 399, 395; Dział Ekonomiczny — 695; Dział Miejski — wewn. 38; Dział Korespondentów, Listów i Interwencji — 230 i wewn. 39, 393; Telefon nocny — 867 i wewn. 37. Naczelny Redaktor przyjmuje w godz. 11 — 13; Sekretarz Redakcji w godz. 12 — 14. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II piętro — Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa" Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 291, 656. Biuro czynne od 8-ej do 18-tej, w soboty do 14-tej. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Kolportaż i prenumerata — PPK „Ruch" ul. Świerczewskiego 14, tel. 200. Prenumerata zakładowa miesięcznie 3,50 zł. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wys. 3 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę zakładową i pocztową można uiszczać kwartalnie, półrocznie lub rocznie. — Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie ul. Przedsiębiorstwo Państwowe, Koszalin, ul. Alfreda Lampe 18/20. K-5-10000. Nr zamówienia 340.